Cena 2 zł.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK I | Łódź, sobota 20 lipca 1946 roku | Nr 182

Konferencja pokojowa

ma przynieść narodom wyzwolenie od imperializmu brytyjskiego, jak wojna uwolniła je od ucisku i przemocy hitleryzmu

Konferencja pokojowa, w której weźmie udział 21 państw sprzymierzonych, jak wiadomo, rozpocznie się 29 lipca.

Na konferencji mają być ustalone traktaty pokojowe z **Włochami, Rumunią, Bułgarią, Węgrami i Finlandią.**

Sprawa Niemiec i Austrii ma być uzgodniona później przez czterech ministrów spraw zagranicznych.

Wszystkie państwa zaproszone na konferencję, wyznaczyły już swoich delegatów, którzy w najbliższych dniach zjadą się do Paryża. Na czele delegacji angielskiej stanął **min. Ernest Bevin,** towarzyszyć mu będą: **pierwszy lord admiralicji Alexander oraz wiceminister Mc Nail.**

„Różnice zdań", jakie się zaznaczyły na konferencji „czterech", a które zostały wreszcie kompromisowo wyrównane, nie miały charakteru **sporów ideologicznych,** jak to usiłowano przedstawić ze strony angielskiej. Chodziło po prostu o **przeciwstawienie się imperializmowi angielskiemu,** dążącemu do utrzymania swoich wpływów na kontynencie europejskim i w Afryce.

Dłuższa dyskusja w sprawie kolonii włoskich i w sprawie Triestu miała wyłącznie charakter **walki z zachłannością angielską,** która nie chciała dopuścić, aby w basenie **Morza Śródziemnego,** do którego włącza także Adriatyk, ktokolwiek inny miał coś do gadania, prócz **rządu J. K. M.**

To samo dotyczy spraw państw bałkańskich. Pod płaszczykiem obrony wolności i demokracji, żonglując frazesem **o „wolnej" żegludze na Dunaju,** min. Bevin w istocie dąży do opanowania tych terenów i krajów.

Tym się tłumaczy czułe jego zainteresowanie sprawami Austrii i państw bałkańskich.

Bynajmniej nie zależało i nie zależy Bevinowi na **rzeczywistej wolności i niezależności narodów.** Bo tylko ten jest „**wolny**", kto spełnia jego... **wolę!**

Po raz pierwszy jednak imperializm angielski natrafił na opór. Narody wschodniej i południowo-wschodniej Europy nie chcą bowiem żyć w **„złotej klatce" brytyjskiej „opieki".**

Konferencja pokojowa ma przynieść narodom istotną niezależność i **uwolnienie się od imperializmu brytyjskiego,** tak jak wojna wyzwoliła je od — **przemocy hitleryzmu.**

ZA AKSAMITNĄ KURTYNĄ



We wszystkich krajach, gdzie Wielka Brytania stanęła swą żelazną stopą, albo gdzie opieka jej jest szczególnie gorliwa — kwitnie na nowo i bujnie rozwija się — potworek faszyzmu. Najenergiczniejszą obroną otoczono pupilka Bevina — gen. Franco...

Młodzież brytyjska

składa wizytę Polsce

Z Londynu wyjechała do Polski delegacja młodzieży brytyjskiej. Kierownik delegacji oświadczył: Korzystam z okazji, by przysłać nasze najserdeczniejsze życzenia młodzieży polskiej. Wyciągamy do niej przyjazną rękę w przekonaniu, iż interes ludzkości wymaga współpracy pomiędzy obu naszymi narodami.

Jugosłowianie

pracują przy odbudowie Warszawy

W dniu wczorajszym jugosłowiańska „brygada pracy" młodzieży rozpoczęła w Warszawie prace przy porządkowaniu Pałacu Małachowskiego.

Młodzi Jugosłowianie, witani serdecznie przez mieszkańców Stolicy, przeszli ze śpiewem i sztandarami, ulicami Warszawy na Plac Małachowskiego, gdzie rozpoczęli pracę.

Postęp w USA

Murzyni dopuszczeni do głosowania

Donoszą z Nowego Jorku, że w czasie wyborów gubernatora stanu Georgia, dopuszczeni zostali do głosowania po raz pierwszy w historii Stanów Zjednoczonych — murzyni, w liczbie około 100 tysięcy.

Głosowali oni jednak w oddzielnych lokalach wyborczych, izolowani od „białych" wyborców.

Prowokacje greckie

na granicy albańskiej

Prowokacje monarchistów greckich na granicy albańskiej nie ustają. W ciągu ostatnich kilku dni żołnierze greccy na pewnym odcinku bez przerwy ostrzeliwują terytorium albańskie.

Kartki w Anglii

**Wszędzie w dziedzinie
aprowizacji,
wraca się już do
normalizacji.**

**Choć niezbyt szybko,
lecz bezwątpienia,
zniesie się wszystkie
o g r a n i c z e n i a**

**Bo sprawi wreszcie.
tok życia wartki,
że zbędne będą
c h l e b o w e k a r t k i.**

**Tymczasem w Anglii
najwyższa władza
teraz dopiero
kartki w p r o w a d z a.**

**Na tym przykładzie
widzi Europa,
że w Anglii zawsze
wszystko na opak.**

**A gdzie przyczyna
owego stanu?
— W tym, że żryć szkopom
zbyt podsuwano...**

Dr WIST

Jutro egzekucja

Artura Greisera

Podano oficjalnie do wiadomości, że jutro, tj. w niedzielę dn. 21 lipca 1946 r. odbędzie się w Poznaniu o godz. 7-ej rano publiczne wykonanie wyroku na Arturze Greiserze.

Rozmowy Girala

z członkami gabinetu angielskiego

Donoszą z Londynu, że oczekiwany tu jest przyjazd premiera republikańskiego rządu Hiszpanii — Girala.

Koła dobrze poinformowane twierdzą, że członkowie gabinetu brytyjskiego, ulegając wyrażonej niedawno opinii mas demokratycznych Anglii — przeprowadzą szereg rozmów z premierem Giralem.

Rozrachunki

Szwecji z sojusznikami

Toczące się od dłuższego czasu rokowania Szwecji z Ameryką, Anglią i Francją w sprawie majątku Trzeciej Rzeszy, pozostającego na terenie Szwecji, zostały zakończone podpisaniem umowy.

Umowa przewiduje pozostawienie Szwecji 100 milionów koron aktywów niemieckich, zobowiązuje ją zaś do wypłacenia państwom sojuszniczym pozostałych 275 milionów koron.

Ponadto Szwecja zobowiązała się zwrócić sojusznikom 7 ton zagrabionego przez Niemców złota.

Reformy społeczne

w Austrii

Rząd austriacki opublikował szeroko zakrojone projekty zmierzające do upaństwowienia kluczowych gałęzi przemysłu. W projekcie przewidziane jest upaństwowienie banków, kopalń rudy żelaznej, hut żelaznych i stalowych, zakładów chemicznych i kolei, poza tym towarzystw żeglugowych na Dunaju i terenów naftowych.

Pod protektoratem W. Brytanii

„Ghetta" dla Hindusów

w Południowej Afryce. — Rasistowska uchwała parlamentu Unii Afrykańskiej

Parlament Unii Południowo Afrykańskiej uchwalił ustawę, skierowaną **przeciwko Hindusom, którzy są tutaj przybyszami i stanowią mniejszość narodową.**

Jak wiadomo, Unia Południowo Afrykańska jest dominium angielskim, a jej kierownik, gen. Smuts, jednym z wybitnych angielskich mężów stanu, który **wsławił się szczególnie protegowaniem i obroną Niemców.**

Gen. Smuts pokazał jeszcze **raz swoje prawdziwe, t.zn. niedemokratyczne chęci, przyjmując ustawę, która odbiera mniejszości hinduskiej w Afryce elementarne prawa ludzkie.**

Ustawa przewiduje utworzenie specjalnych rejonów, w których zamieszkać mają Hindusi. Zabrania im przebywania na innych terenach, słowem **wprowadza „ghetto" dla Hindusów i do złudzenia przypomina „najlepsze" wzory hitlerowskich ustaw rasistowskich.**

Wyraźnym dążeniem ustawy jest m.in. utrzymanie Hindusów w ciemnocie przez całkowite niedopuszczanie ich do uniwersytetów i wyższych uczelni.

Parlament Unii Południowo-Afrykańskiej, uchwalając ustawę, posunął się nazbyt daleko. Dowodem tego są **liczne protesty Europejczyków, zamieszkujących Unię** i zerwanie przez Indie stosunków handlowych z Unią.

Angielskie władze i angielscy mocodawcy pozostają jednak głusi na wezwania demokratycznej opinii świata. **Ustawa rasowa obowiązuje na terenie panowania angielskiego!**

Jest ona jeszcze jednym przyczynkiem do jaskrawych dowodów istnienia i **panoszenia się imperializmu brytyjskiego.**

Kraj potrzebuje inżynierów

i wykształconych techników dla szybszej odbudowy. — Z działalności Stowarzyszenia Techników w Łodzi

Stowarzyszenie Techników nie cieszyło się w Łodzi przed wojną zbyt dobrą opinią. W pięknym lokalu przy ulicy Piotrkowskiej 102 **zbierali się starsi panowie nie tyle, by omawiać zagadnienia zawodowe, czy dzielić się nowymi osiągnięciami w dziedzinie techniki, lecz... by grubo grać w karty.** Hazard kwitł tu w całej pełni. Młodym trudno się było dostać do tego towarzystwa „wzajemnej adoracji". Traktowano ich z góry, nie dopuszczano do głosu.

To też gdy odzyskaliśmy wolność — cały nasz świat techniczny postanowił oprzeć zręby swej organizacji **na innych podstawach.** Tak powstało Ogólnopolskie Towarzystwo Techniczne, grupujące nie tylko inżynierów, ale i techników oraz tych majstrów, którzy dzięki wyrobieniu techniczno-praktycznemu zajmują odpowiedzialne stanowiska techników.

Towarzystwo zgrupowało **około 4 tysiące członków — z czego prawie 2 tysiące z Łodzi.**

Nie objęło ono jednak całego polskiego świata technicznego. Że zaś zagadnienie **dostatecznej ilości inżynierów i techników związane jest ściśle z zagadnieniem szybkiego odbudowania zrujnowanego kraju — postanowiono tak przeorganizować Towarzystwo, by zjednoczyło ono wszystkich inżynierów i techników, by możliwa była współpraca z nimi wszystkimi.**

Obecnie więc w stadium organizacji znajduje się **Naczelna Organizacja Techniczna,** posiadająca unowocześniony podział branżowy (14 branż, tyle ile jest Centralnych Zarządów Przemysłowych).

W chwili obecnej nie znamy jeszcze dokładnych danych, **ilu posiadamy w Polsce inżynierów i techników.** Ministerstwo Przemysłu opracowuje podobno dane statystyczne i już za jakiś miesiąc będziemy mogli dokładnie zorientować się, **jakie posiadamy w tej dziedzinie braki.** Od wyniku tych badań zależeć przecież będzie całokształt polityki szkoleniowej nowych kadr — **czy nakazem chwili jest szkolenie możliwie szybkie i z konieczności nieco mniej dokładne — czy też możemy sobie pozwolić na bardziej dokładne kształcenie naszych młodych techników.**

Zreorganizowany, zjednoczony świat techniczny postawił sobie za zadanie — prócz omawiania spraw ściśle fachowych i naukowych, oraz rozprowadzania sił technicznych zależnie od potrzeb danego terenu i przesuwania tych sił w związku z potrzebami gospodarczymi kraju — również omawianie całokształtu zagadnień gospodarczych natury ogólnej.

Naczelna Organizacja Techniczna **chce być pomocą dla czynników państwowych w wykonywaniu ich zadań gospodarczych i w tym celu interesuje się zarówno wydajnością pracy, jak nowymi wynalazkami i t. p.**

W związku z ważnym zagadnieniem doszkalania naszych techników — powstała w Łodzi Techniczna Spółdzielnia Wydawnicza, która zajmuje się **wydawnictwem książek specjalnych.** Co dwa tygodnie wychodzi również Przegląd Techniczny.

NOT stanowi więc niejako nowy **motor polskiego życia technicznego.** *Praca* jego będzie się zaś mogła rozwijać w całej pełni po Ogólnopolskim Kongresie Świata Technicznego, który odbędzie się w październiku w Katowicach. Wziąć w nim mają udział również przedstawiciele zagraniczni. Kongres ten ustali niewątpliwie stan fachowego materiału ludzkiego, jakim rozporządzamy oraz wskaże wytyczne, jakie stoją przed polskimi inżynierami i technikami. Gr.

Łódź przeciwko gen. Franco

Uroczysta akademia z okazji 10-ej rocznicy rozpoczęcia walk o wolność Hiszpanii

Zgodnie z zapowiedzią, z okazji 10-ej rocznicy rozpoczęcia walk o wolność Hiszpanii odbyła się wczoraj w Łodzi w sali CRDK przy ul. Piotrkowskiej 243 **uroczysta akademia, w której udział wzięli także przedstawiciele Republikańskiego Rządu Hiszpańskiego.**

Poważny i serdeczny nastrój, oraz treść wygłoszonych przemówień potwierdzają jeszcze raz niezbicie stanowisko Polski Demokratycznej w sprawie Hiszpanii: **Polska nie uznaje i nigdy nie uzna faszystowskiej dyktatury generała Franco, który zatopił Hiszpanię w morzu krwi bratobójczych walk. Polska uznaje jedynie rząd ludowy Hiszpanii, przebywający obecnie w Paryżu i wszelkimi siłami pomoże bohaterskiemu ludowi hiszpańskiemu, walczącemu o wolność i jęczącemu pod jarzmem niewoli faszystowskiej. (o)**

Mąki jest w Łodzi dość

Lotna komisja stwierdziła, że w młynach i magazynach „Społem" są duże zapasy

W dniu wczorajszym przeprowadzona została lustracja młynów i magazynów „Społem" na terenie Łodzi, *celem zorientowania się, jak się przedstawiają zapasy mąki w naszym mieście.*

W skład komisji, która zajęła się lustracją, weszli przedstawiciele *partii politycznych, Komisji Specjalnej, Okręgowej Komisji Związków Zawodowych i „Społem".*

Odwiedzono szereg młynów oraz wszystkie magazyny „Społem". Wszędzie stwierdzono to samo: *zapas mąki w Łodzi jest duży, najzupełniej wystarczający na potrzeby ludności, w niektórych wypadkach nawet nie ma gdzie położyć worków z mąką.*

Przewodniczący OKZZ, ob. *Burski,* oświadczył nam, że w porównaniu z tym, co widział na lustracji przed kilku tygodniami — *sytuacja obecna przedstawia się daleko lepiej.*

Jak się dowiadujemy, w dniu dzisiejszym i w następnych dniach przeprowadzone będą następne lustracje, *celem sprawdzenia, czy w sklepach i piekarniach pobierane są ceny według nowego obniżonego cennika. Cennik ten — jak wiadomo — obniża cenę chleba do zł. 17, cenę bułek do zł. 56 za kilogram, cenę mąki pszennej do 56 zł. i żytniej do 17 zł za kilogram. (o).*

Nowa placówka

pracowników węglowych w Łodzi

W trosce o szybkie zaopatrywanie wszystkich pracowników i robotników węglowych w Łodzi — Spółdzielcze Zrzeszenie Pracowników Centrali Węglowej (Przejazd 20) uruchomiło w styczniu rb. sklep kolonialno - spożywczy przy ul. Kilińskiego 86, gdzie wydawane są artykuły na karty żywnościowe — w pierwszym rzędzie pracownikom węglowym.

Wczoraj odbyło się uroczyste otwarcie drugiego sklepu Zrzeszenia — przy ul. Daszyńskiego 20, gdzie pracownicy i robotnicy węglowi będą zaopatrywać się w odzież i materiały, sprzedawane na karty odzieżowe. (i)

Chleb na kartki

Na karty żywnościowe z miesiąca lipca br. realizowane będą w trzeciej dekadzie lipca następujące odcinki chlebowe:

Chleb pszenno-żytni w cenie zł 2.15 za kg Kat. I na odcinek nr 4 uprawniający do nabycia 1 kg chleba. Kat I na odcinek nr 5 — 1.5 kg, Kat. II na odcinek nr 4 — 1 kg, na odcinek nr 5 —1.5 kg. Kat. III na odcinek nr 4 — 1 kg. Kat. IR na odcinek nr 4 — 1 kg, na odcinek nr 5 — 1 kg. Kat. IIR na odcinek nr 4 — 1 kg chleba.

Na karty żywnościowe MK (Ministerstwa Komunikacji) w trzeciej dekadzie lipca br. zrealizowane będą następujące odcinki na chleb:

Kat. MK pracownicza na odcinek nr 33 — 2 kg chleba, na odcinek 34 — 2 kg, na odcinek nr 35 — 0,5 kg. Kat MK rodzinna na odcinek nr 3? — 2 kg chleba.

Codzienna nowelka Expressu

WŁAMANIE

Państwo Rochedal wyjechali na urlop do Villebin pod Paryżem i czynili wszystko, co leżało w ich mocy, aby po powrocie każdy poznał od razu, że byli w uzdrowisku. Po dwóch tygodniach pan Rochedal wyglądał jak murzyn, a jego małżonka, jak indianka. Byli szczęśliwi i radośni, gdy nagle nadeszła depesza:

„Rochedal willa „Marysieńka". Villebin". Mieszkanie okradzione. Obecność konieczna. Ukłony. Gospodarze".

— Mój Boże! — jęczała pani Rochedal. — Kto wie, co oni zabrali?!

— Szczotkę do zamiatania podłogi napewno zostawili! — odparł zdenerwowany pan Rochedal. — Natomiast możesz być pewna, że z serwantki nic nie pozostawili.

Od słowa do słowa — sprzeczka, wyrzuty, awantura, poczem nastąpiła chwila trzeźwych rozmyślań. Co teraz czynić?... „Obecność konieczna"... Tak wynikało z treści depeszy. Czy to było naprawdę konieczne? W takim razie należałoby jechać do Paryża, przypomnieć sobie wszystko, co było w szafach i szufladach, zawracać sobie głowę policją, a co najgłówniejsze — pociągało to za sobą stratę czterech dni urlopu i dwóch bezsennych nocy...

I co by się przez to zyskało?... Człowiek dowiedziałby się najwyżej, o ile stał się biedniejszy?... Czy to miało sens? Z drugiej strony, jeżeli pan Rochedal pojedzie, reszta urlopu będzie zatruta rozmyślaniami, co oni mogli skraść? Czy zabrali również to sobolowe futro żony? Ta niepewność była stokroć gorsza! A może dokładny opis skradzionych rzeczy naprowadzi na ślad włamywaczy?

Po rozważeniu tych wszystkich szczegółów pan Rochedal doszedł do wniosku że rozsądniej będzie pojechać.

Pani Rochedal i Jean Raneyre odprowadzili pana Rochedal na dworzec. Oczywiście, że nie wszystkim opowiedzieli o nieszczęściu, jakie ich spotkało, ale Jean Raneyre był ich najserdeczniejszym przyjacielem i nie mieli przed nim żadnych tajemnic.

— Zadepeszuj mi natychmiast... — rzekła pani Rochedal.

— Może nie jest tak źle, jak pan przypuszcza — pocieszał go Jean Raneyre.

Pan Rochedal odjechał. Pociąg znikł na zakręcie i tylko smuga lekkiego dymu owiała dachy willi. Pani Rochedal wybuchnęła głośnym śmiechem.

— Udało się! — zawołała uradowana. Jean Raneyre przyglądał się jej zdumiony. Był jeszcze naiwny, cóż zrobić?

A więc wystarczało mu to, co było dotychczas?... Oczywiście, że flirtował z panią Rochedal, ale czy nie marzył o tym, by stała się jego przyjaciółką? Czy wystarczały mu te krótkie spotkania, zamącone ciągłą obawą, że ktoś może zdradzić każdej chwili.

Pani Rochedal w każdym razie była bardziej wymagająca. Od początku lata marzyła o tym, aby przynajmniej jeden dzień spędzić całkowicie w towarzystwie Jeana. Czy on o tym nie myślał? I nie mógł znaleźć sposoby na urzeczywistnienie tych marzeń? Lecz ona to była bardziej pomysłowa.

— Jeszcze nie rozumiesz mój drogi? O włamaniu nie ma mowy! Jedna z moich przyjaciółek na moją prośbę wysłała tę depeszę z Paryża. Gdy Lucjan zastanie mieszkanie w najlepszym porządku, pomyśli, że jakiś wróg zrobił mu ten kawał. A my tymczasem mamy dla siebie dwie doby!

Pierwszy dzień minął tak ,jak sobie wymarzyła pani Rochedal.

A pan Rochedal? Napewno nie zmrużył oka przez całą noc! Przez cały czas w pociągu myślał pewnie:

— Czy aby nie wyłamali szuflad w biurku? Czy nie skradli moich książek? A potem rozmowa z gospodarzem:

— Co powiedział komisarz?...

Gospodarz zdziwi się i zapyta:

— Jaki komisarz?... Już pan wrócił z urlopu?

— Jak to, przecież pan wysłał depeszę?

— Ja wysłałem depeszę? — odpowie zdumiony gospodarz.

Ale Lucjan pewnie nie uwierzy mu i pobiegnie do mieszkania. I tam dopiero stanie, jak wryty! Pani Rochedal widzi przed sobą wydłużoną twarz męża i wraz z Jeanem nie mogą powstrzymać się od śmiechu..

I Lucjan, oczywiście, wyśle depeszę: „Głupi kawał. Żadnego włamania. Jutro wracam".

Następnego dnia nadeszła rzeczywiście depesza, ale innej treści:

„Pani Rochedal. Willa „Marysieńka". Villebin. Skutki włamania poważniejsze, niż sądziłem. Sobolowego futra nie ma. Moje książki ocalały. Wysyłam list. Całuję Lucjan".

— To niesłychane! — zawołał Jean, wyrywając depeszę z rąk pobladłej pani Rochedal. — Co za zbieg okoliczności!...

Doprawdy. Dziwny zbieg okoliczności. Bardzo dziwny, wprost nieprawdopodobny. To po prostu niemożliwe.

A w rzeczywistości, tak wcale nie było.

Pan Rochedal nie był wcale głupszy od swej małżonki. A wiadomo, że przyjaciółki koszłują. Gdy wiec pani Rochedal przekonał się, że depesza była tylko kiepskim żartem i że w mieszkaniu wszystko stoi po dawnemu na swym miejscu, nie rozgniewał się wcale, tylko wybuchnął śmiechem.

— Wspaniała okazja! — zawołał.

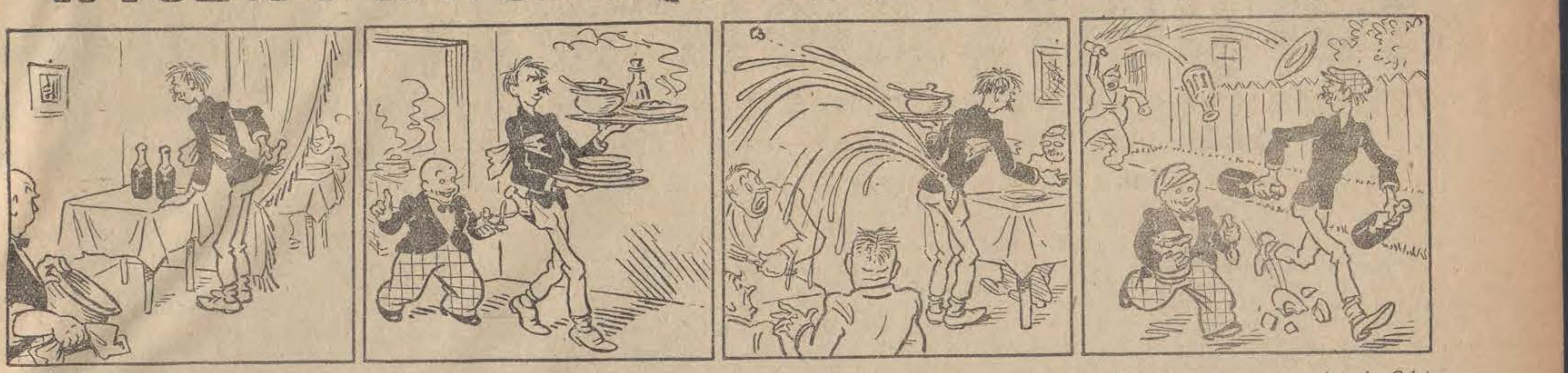
Zapewniwszy sobie milczenie gospodarza, sam dokonał włamania do swych apartamentów.

Pani Rochedal domyśliła się od razu, co zaszło. Ale musiała milczeć, by siebie nie skompromitować. Wiedziała, że inna kobieta nosi jej futro i to ją doprowadziło do takiej wściekłości, że wyrzuciła Jeana za drzwi.

Drugi dzień nie minął już tak, jak sobie wymarzyła pani Rochedal.

M.

WICEK i WACEK (w czasie okupacji)



WICEK: — Wypiję sobie...
WACEK: — Ja szoruję gary, a on sobie łasuje!... Skandal!

WICEK: — Cudem doniosę!...
WACEK: — Czekaj, drabie, teraz zrobię ci morowy kawał!

(Korek) Pafff!...
GOŚCIE: — Donnerwetter! Co za porządek! Ludzi się oblewa!

KNAJPIARZ: — Precz, łotry!... Odstraszyliście mi klientów!
WICEK: — Całujemy rączki!...

Mobilizacja Niemców w Łodzi

do akcji żniwnej na terenie województwa. - Kilka tysięcy Niemców skierowano do pracy

Jak wiadomo, żniwa są w pełnym toku, za tydzień zostaną ukończone.

Jeśli chodzi o gospodarstwa prywatne — akcja żniwna przebiega najzupełniej sprawnie, *na poważne natomiast trudności ,wskutek braku sił roboczych, natrafiły administracje majątków państwowych na terenie naszego województwa.*

Tegoroczny urodzaj wypadł niespodziewanie dobrze. Aby jednak można było z niego w pełni skorzystać, — *trzeba go w porę sprzątnąć z pola, każdy dzień, każda godzina zwłoki, może spowodować bardzo poważne następstwa.*

Sprawa uprzątnięcia w porę zbiorów jest przedmiotem głębokiej troski powołanych do tego czynników z gospodarzem naszego województwa, wojewodą łódzkim Dąb-Kociołem na czele.

Donosiliśmy już o konferencji, którą odbył wojewoda ze starostami, prezydentami miast i burmistrzami. Z uwagi na trudności, z jakimi borykają się majątki państwowe, jeśli chodzi o siłę roboczą, *wojewoda wezwał ich, aby wszelkimi siłami zmobilizowali Niemców do akcji żniwnej.*

Niestety, mobilizacja ta odbywała się *w tak żółwim tempie ,że gdyby czekano na jej ukończenie — nicby z tego nie wyszło. Wobec tego akcję mobilizacji Niemców do robót polnych przerzucono z prowincji na Łódź, gdzie udział w niej wziął cały szereg instytucyj i urzędników, przeznaczając do pomocy samochody ciężarowe.*

Akcja mobilizacji rozpoczęła się trzy dni temu. Wydano polecenia, aby do pracy brać *tylko tych Niemców, którzy nie pracują.*

Już pierwszej nocy i pierwszego dnia ściągnięto z terenu Łodzi około 3.000 niepracujących Niemców i Niemki.. Załadowano ich na samochody ciężarowe i odesłano do punktu zbornego, skąd posłano ich dalej, do odpowiednich majątków państwowych.

To samo powtórzyło się drugiego i wczorajszego dnia. *Wszyscy Niemcy pracują już, za pracę swą otrzymują wyżywienie.*

Podczas akcji mobilizacyjnej *zdemaskowano w szeregu wypadkach ukrywających się b. członków partii hitlerowskiej i innych. którzy mają na sumieniu zbrodnie przeciwko Polsce i Polakom. Tych wszystkich natychmiast osadzono pod kluczem.*

Na roboty skierowani zostali Niemcy 75 i 100 proc., którzy nie uważali nawet za stosowne złożyć wniosków rehabilitacyjnych.

Wykorzystanie Niemców do pracy na roli dla dobra państwa polskiego jest najzupełniej słuszne i sprawiedliwe. *Niemcy bowiem doprowadzili do ruiny naszą gospodarkę państwową, oni to, nie kto inny, wyniszczyli gospodarczo nasz kraj. Dlatego więc Niemcy muszą nam pomóc w podniesieniu naszego potencjału narodowego, muszą pomóc nam w przeprowadzeniu pracy terminowej, od wykonania której uzależniony jest byt milionowych rzesz ludności.*

Niemcy powinni być wdzięczni demokratycznemu Rządowi Polski za to, że pozwala się im pracować w normalnych warunkach i otrzymywać za tę pracę normalne wyżywienie. Nie tak pracowali Polacy w niemieckich obozach pracy i nie tak ich Niemcy karmili! (o).

Watykan prosi

o ułaskawienie Greisera

Po wyroku skazującym go na śmierć, Artur Greiser wystosował szereg listów, a m.in. **zwrócił się do Watykanu**, prosząc o interwencję.

Obecnie z Rzymu nadszedł do Warszawy telegram, w którym **Watykan zwraca się do Rządu Polskiego z prośbą o ułaskawienie Greisera.**.

Jak wiadomo, jedyna powołana do decydowania w tej sprawie instancja — Prezydent Bierut z prawa łaski wobec morderców milionów Polaków nie skorzystał — **Greiser w dniach najbliższych zostanie stracony.** Egzekucja jego nastąpi natychmiast po oficjalnym zakomunikowaniu decyzji Prezydenta prokuraturze poznańskiej.

Małpa odgryzła dziecku palec

Wczoraj w ogrodzie zoologicznym na Polesiu zdarzył się tragiczny wypadek.

3-letnia Słowikowska Mirosława, zachwycona małpkami, które właśnie oglądała, wbrew ostrzeżeniu, wsunęła rączkę do klatki, aby pogłaskać zwierzątko. Jedna z małp rzuciła się na rękę dziecka i **odgryzła dziewczynce palec oraz mocno pokaleczyła jej całą rękę.** Natychmiast sprowadzono lekarza pogotowia.

Mała Sława znajdowała się pod opieką ojca, który nie zdążył na czas przeszkodzić nieostrożnej i zakazanej zabawie. (h)

Spis ludności według zawodów

przeprowadzony zostanie w całym kraju.—Komisarzem okr. łódzkiego mianowano nacz. Świderskiego

Na terenie całej Polski rozpoczął się **spis ludności według zawodów,** przeprowadzany przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej na polecenie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów.

Komisarzem spisowym na Łódź i województwo łódzkie mianowany został Naczelnik Urzędu Zatrudnienia w Łodzi, ob. Świderski.

Teren naszego województwa podzielono **na 5 obwodów spisowych: I obwód obejmuje miasto Łódź i powiat łaski, II obwód — Piotrków, powiat piotrkowski i radomszczański, III obwód — Sieradz, powiat sieradzi i wieluński, IV obwód — Tomaszów Maz., powiat brzeziński, opoczyński, koński i Rawa Mazowiecka, V obwód — powiat łowicki, łęczycki, kutnowski, skierniewicki.**

Zadanie tego spisu jest **nadzwyczaj ważne.** Chodzi o danie Centralnemu Urzędowi Planowania **materiału do 5-letniego planu odbudowy Polski.** Brak danych o obecnej strukturze zawodowej ludności Państwa Polskiego a w szczególności o stanie liczebnym fachowców poszczególnych zawodów — **uniemożliwia prowadzenie racjonalnej polityki zatrudnienia oraz utrudnia w wysokim stopniu racjonalne wykorzystania fachowców.**

W Polsce dotąd nie przeprowadzano tego rodzaju spisów — jest on dokonywany po raz pierwszy w naszym kraju.

Jak się dowiadujemy, praca spisowa dzielić się będzie **na 3 zasadnicze grupy.**

W pierwszym rzędzie przeprowadzi się instytucjach użyteczności publicznej i wśród wolnych zawodów. Specjalni kontrolerzy spisowi obchodzić będą zakłady pracy ze specjalnymi kwestionariuszami, które będą na miejscu zapełniać. Kwestionariusze przewidują **kilkadziesiąt zawodów, a niezależnie od nich — specjalności.** Obejmują one zawód **zasadniczy i dodatkowy,** cenzus wykształcenia ogólnego i zawodowego oraz miejsca odbytej praktyki.

W drugiej grupie spisu umieści się tych, **którzy nie są stale zatrudnieni w zakładach pracy.** Będzie to spis poszukujących pracy.

Trzecia grupa obejmie **osoby, kończące naukę zawodu, słuchaczy szkół zawodowych i innych instytucji kształcenia zawodowego.**

Spisem ludności według zawodów nie zostaną objęci tylko starcy, **dzieci, młodzież ucząca się i niezdolni do pracy.**

Prace związane z dokonaniem spisu na terenie całego kraju nie potrwają dłużej niż 3 miesiące. W początkach listopada będziemy już mieli **pełny obraz struktury zawodowej ludności Polski, będziemy zorientowani dostatecznie, ilu posiadamy fachowców w każdej dziedzinie, gdzie jest ich za mało, gdzie dostateczna ilość itd.**

W tych dniach pod przewodnictwem naczelnika Świderskiego odbędzie się specjalne posiedzenie z udziałem mianowanych 5 komisarzy obwodowych dla każdego z obwodów naszego województwa, **celem omówienia technicznego sposobu** przeprowadzenia spisu na terenie **województwa łódzkiego.** (ao)

Niema bezrobocia w Łodzi

Do pracy kierowani są przede wszystkim repatrianci i zdemobilizowani żołnierze

Sytuacja na łódzkim rynku pracy przedstawia się pomyślnie. Barometrem, rejestrującym wszelkie zmiany w tej dziedzinie jest Urząd Zatrudnienia przy ul. Strz. Kaniowskich 58, bez którego — jak wiadomo — nie wolno nikogo przyjmować do pracy.

Jak nam komunikuje naczelnik Urzędu Zatrudnienia ob. Świderski, w chwili obecnej popyt niemal całkowicie pokrywa się z podażą. Bezrobocia w Łodzi i województwie nie ma.

W okresie od 1 do 10 bm. zarejestrowano na terenie Łodzi i woj. łódzkiego 9.800 poszukujących pracy. Niemal wszystkich spis fachowców we wszystkich zakładach pracy, a więc — w fabrykach, urzędach, **skierowano do pracy i zatrudniono.**

W tym samym okresie wpłynęło nowych 5.000 zapotrzebowań z firm państwowych, instytucji komunalnych i prywatnych.

Daje się odczuć brak niektórych fachowców w przemyśle włókienniczym i metalowym.

Przy kierowaniu do pracy Urząd Zatrudnienia w pierwszym rzędzie uwzględnia repatriantów i zdemobilizowanych żołnierzy. W okresie od 1 do 10 bm. zgłosiło się po pracę 100 repatriantów, z czego 80 natychmiast otrzymało zatrudnienie, zdemobilizowanych żołnierzy 90, z czego 85 natychmiast otrzymało pracę. (v)

Izby Rolnicze

zostaną wkrótce zniesione

Jak się dowiadujemy, przez międzyministerialną komisję prawniczą przy Prezydium Rady Ministrów, przyjęty został projekt dekretu *o zniesieniu Izb Rolniczych oraz projekt dekretu o zespoleniu Urzędów Ziemskich z władzami administracji ogólnej.*

W najbliższym czasie te dwa projekty zostaną przedłożone do uchwalenia na Radzie Ministrów. (i)

Więcej sprowadzamy, niż wywozimy

(J.Z.) Nasze obroty handlowe z zagranicą w ramach zawartych umów w okresie od stycznia do maja br. przedstawiają się następująco: **przywieziono ogółem towaru, wartości 3.758,281,000 zł, wywieziono za 2.458,321,000, saldo ujemne za wymieniony okres wynosi 1,296,570,000.**

Poza umowami handlowymi Polska dokonała szeregu tranzakcji, głównie eksportowych z Anglią, Czechosłowacją, Francją i ZSRR.

Jak widać, przywóz towarów z zagranicy **jest jeszcze większy od wywozu.** Powodowane to jest ciężką sytuacją zniszczonej wojną Polski i dużym zapotrzebowaniem na rozmaite towary w związku z odbudową.

Dlaczego przeznaczono

dla dzieci wagony towarowe?

W związku z artykułem naszym pt. **„Chore dzieci w towarówkach"**, Dyrekcja Okr. Kolei Państwowych wyjaśnia powody, dla których dzieci jadące do sanatorium w Karpaczu, umieszczone zostały w wagonach towarowych.

Dyrekcja w terminie wyjazdu dzieci **nie dysponowała wagonami osobowymi,** wobec przegrupowywania taboru w związku z mającym wejść w życie 14 lipca nowym rozkładem jazdy i nie była w możności dostarczenia odpowiednich wagonów. **Na wyraźną prośbę jednak opiekunki dzieci, delegatki R.T.P.D. i jej pisemną zgodę, Dyrekcja O.K.P. zdecydowała się przydzielić wycieczce „umeblowane" wagony towarowe.**

W sprawie podstawienia przez stację wagonów zwykłych, zamiast „umeblowanych" (zaopatrzonych w ławki), wydział ruchu D.O.K.P. prowadzi odpowiednie dochodzenie służbowe.

Kierownik działu pasażerskiego w-łu ruchu ob. **Borg nie ponosi w sprawie tej żadnej winy, gdyż nadanie przez niego telefonogramu na Dworzec - Kal., celem przygotowania odpowiednich wagonów, nie ma nic wspólnego z godziną zakończenia pracy w warsztatach kolejowych.**

Miłośnicy przygód

sprowadzeni do kraju

W zeszłym tygodniu do Gdyni przywieziono ze Szwecji pod opieką policji młodych miłośników przygód: *Kaweckiego Tadeusza, Gabora Edwarda i Webera Zygmunta, którzy wywędrowali do Sztokholmu pod pokładem statku.*

Nie wiadomo, dokąd dalej zawędrowaliby „trzej muszkieterowie", gdyby obecność ich pod pokładem nie została przypadkowo stwierdzona. Teraz, zamiast podróży dookoła świata, siedzą w komendzie MO i czekają na sprawę. (o)

Interesujący konkurs

na temat skutków „bimbru"

W związku z plagą wypadków, spowodowanych piciem „bimbru" (przed kilku dniami w Łodzi kilka osób uległo śmiertelnemu zatruciu) Polskie Towarzystwo Okulistyczne ogłasza ciekawy **konkurs na najlepszą pracę, mającą za zadanie wykrycie trujących składników bimbru, wywołujących ślepotę.**

Warunki i szczegóły konkursu ogłoszone są w Nr 3 pisma Naczelnej Izby Lekarskiej „W służbie zdrowia". (i)

Po zasłużonym odpoczynku

Dzieci wróciły z kolonij

Braki i niedociągnięcia będą usunięte.—Jak pewna matka przywiozła chłopcu... wódkę

Wczoraj powróciła do Łodzi z kolonii letnich pierwsza partia dzieci w liczbie 4810. Opalone, wypoczęte i doskonale wyglądające dzieciaki spędziły trzy tygodnie we wsi w okolicy Łodzi. Kolonie zostały zorganizowane przez Towarzystwo Kolonii Letnich, działające w porozumieniu z Łódzką Delegaturą Ministerstwa Przemysłu i OKZZ.

Kolonie urządzone były w miejscowościach *Wiśniowa Góra, Kolumna, Lutomiersk, Tuszyn, Piorunów* i t. d. Dzieci były badane przez lekarzy przed wyjazdem na kolonie i przed powrotem do domu.

W związku z powrotem dzieci, dowiadujemy się *o pewnych niedociągnięciach i brakach organizacyjnych, które mimo usilnych starań TKL nie zawsze mogły być usunięte.* A więc już przy samym wyjeździe były *ogromne trudności z zorganizowaniem transportu samochodowego, a to ze względu na to, że wyjazd dzieci zbiegł się z akcją referendum, podczas której prawie wszystkie samochody oddane były do dyspozycji Komisji Głosowania Ludowego.* Ostatecznie po uczynieniu odpowiednich interwencji zdobyto minimalną ilość samochodów i dzieci znalazły się na koloniach. Na miejscu jednak stwierdzono w wielu wypadkach *brak odpowiednich pomieszczeń, nieprzygotowanie słomy do sienników, kotłów do gotowania* itd. Po *kilku dniach braki te jednak wreszcie usunięto* i rozpoczęło się *normalne życie „kolonijne" — urozmaicone zabawami i grami sportowymi.*

Dzieci otrzymywały śniadania, złożone z kawy i chleba, *obiady z dwóch dań z mięsem trzy razy w tygodniu, podwieczorki — chleb kawa i owoce, i gorące kolacje.* Jak widzimy wyżywienie było wystarczające i mogło spowodować przybranie na wadze dzieci tym bardziej , że dzieciom nie wydzielano porcji lecz jadły w dowolnych ilościach.

Podczas trwania pierwszego turnusu wydarzały się jednak wypadki z winy przyjeżdżających rodziców, *godne najsurowszego napiętnowania.*

Naprzykład na jednej z kolonii wydarzył się wypadek, świadczący o zupełnej nieznajomości zasad wychowawczych. *Rodzice 12-to letniego Henia przywieźli mu na kolonie na imieniny prezent w postaci... butelki wódki.* Henio razem ze swoimi kolegami w tajemnicy przed kierownikiem kolonii urządził libację. *Dzieciaki spiły się kompletnie.* Wiadomo jakie tragiczne skutki pociąga za sobą dawanie alkoholu dzieciom. Tym bardziej pijaństwo młodocianych jest *niebezpieczne na koloniach, gdzie dzieci prawidłowo wychowywane mogą łatwo ulec złemu przykładowi swoich kolegów.*

Dla uniknięcia podobnych wypadków będą wyjeżdżały w teren kontrole, *złożone z przedstawicieli robotników, Ministerstwa Przemysłu i TKL.*

Towarzystwo Kolonii Letnich, jak również delegaci Min. Przemysłu zdają sobie sprawę że w wielu wypadkach w charakterze wychowawców i wychowawczyń na koloniach zostali zatrudnieni *ludzie, nie nadający się do tego rodzaju pracy, a to ze względu na swój bardzo młody wiek* (w niektórych wypadkach 17 — 18 lat) *i na brak odpowiedniego doświadczenia.* Wydaje się wskazanym *zaangażowanie studentów, pośród których znajdzie się wielu odpowiednich jednostek. Napewno wielu starszych studentów i studentek chętnie przyjęłoby na okres letni tego rodzaju pracę, która oprócz pomocy materialnej dałaby również wypoczynek wśród słońca i zieleni.*

Należy sądzić, że doświadczenie zebrane przez Towarzystwo Kolonii Letnich podczas trwania pierwszego turnusu przyczyni się napewno *do usunięcia drobnych niedociągnięć i na następnym turnusie, który rozpocznie się dnia 23 bm. ku zadowoleniu dzieci i ich rodziców kolonie będą poprowadzone w sposób jak najbardziej wzoro-*

Tani pobyt nad morzem

Za 300 zł miesięcznie można przyjemnie spędzić czas pod Sopotem

Polski Związek Zachodni przeprowadza **niezwykle ciekawą akcję propagowania morza.**

Celem umożliwienia szerokim warstwom niezamożnej ludności z głębi kraju taniego pobytu nad morzem, **PZZ zorganizował obóz pod namiotami między Sopotem a Oliwą niedaleko morskiego brzegu.** Koszt zakwaterowania w namiotach wyniesie **300 zł miesięcznie od osoby – dzieci do lat 10-ciu bezpłatnie.**

Dla osób korzystających z kart urlopowych, instytucji państwowych i prywatnych Ministerstwo Aprowizacji przydzieliło zupełnie **wystarczające miesięczne racje żywnościowe.** Kuchnia obozowa będzie wydawała gorące posiłki.

Należy przywieźć z sobą pusty siennik, jasiek, koc, menażki itp.

Osoby, pragnące spędzić w tani sposób swój urlop and morzem, **winny szybko wysłać zgłoszenia do obozu PZZ Sopot, ul. Armii Czerwonej 83.** (z)

Czy będą zniżki kolejowe?

Zniżka dla członków zw. zaw. ma wynosić 50 proc.

Okres urlopowy w całej pełni. Wszystkie rozmowy obracają się dookoła tego tematu, wszyscy marzą o wyjeździe, o złotej nadbałtyckiej plaży, o zielonim, pachnącym lesie, czy m- lowniczych górach.

Nie wszyscy pracownicy skorzystają z domów wypoczynkowych, którymi rozporządza Komisja Wczasów Pracowniczych, działająca przy Okr. K. Związków Zawodowych. Wszyscy nie pomieściliby się przecież. Poza tym *część pracowników pragnie urlopy swe spędzić wraz z rodzinami, lub u jakichś krewnych, czy znajomych.*

„— Pobyt nie będzie nas drogo kosztował — ulokujemy się u przyjaciół i kolegów — pisze do nas wielu czytelników, — tylko martwimy się, *jak będzie z przejazdem koleją?* Bo koleje bardzo podrożały. Wyjechać na koszt własny do rodziny, czy znajomych, obecnie pociągiem, przy tak znacznej podwyżce ceny biletów, niestety, nie możemy.

„ Czy Związki Zawodowe uprzystępnią tak, jak w zeszłym roku zniżki kolejowe? Bo inaczej, musiałoby wielu z nas pozostać w dusznym mieście, od którego tak radzibyśmy byli odpocząć".

Informowaliśmy się w OKZZ i możemy naszych czytelników poinformować, że *zniżki kolejowe zostaną członkom związków zawodowych przyznane.* Przypuszczalnie najdalej w końcu przyszłego tygodnia, będzie już można ze zniżek tych korzystać. *Prawdopodobnie będzie to zniżka 50 proc., a nie jak w ubiegłym roku 65 proc.* Jest to jednak obniżenie ceny biletu tak znaczne, że pozwoli wszystkim ludziom pracy skorzystać z dobrodziejstw odpoczynku. Kb.

Dozorcom przysługuje prawo

do kart żywnościowych I kategorii

Sprawa kart żywnościowych dla dozorców domowych, budzi jeszcze u niektórych wątpliwości — *komu, jakie karty przysługują?*

Wyjaśniamy jeszcze raz to, co podawaliśmy już swego czasu. *Wszystkim dozorcom domowym zawodowym, tj. tym, którzy opłacają składki członkowskie w związku zawodowym i otrzymują za swą pracę wynagrodzenie — przysługują na terenie całego kraju kartki żywnościowe I kategorii.*

Natomiast liczna kategoria właścicieli i administratorów małych domków przeważnie na przedmieściach, *pełniących obowiązki dozorców bez wynagrodzenia u siebie, a więc niezawodowo — kart I kategorii nie otrzymuje.* (i)

Czysta woda do picia

we wszystkich zakładach pracy

Ministerstwo Przemysłu wydało zarządzenie wszystkim zakładom pracy, aby zapewniły zatrudnionym przez siebie robotnikom *wystarczającą ilość czystej wody do picia lub też innych napojów chłodzących, jak lekka herbata, kawa, wywar mięty itd.*

Woda do picia winna odpowiadać wymaganiom higieny. Zbiorniki i przewody muszą być zabezpieczone przed zanieczyszczeniem i zakażeniem. Woda do picia winna się znajdować dostatecznie blisko miejsca pracy. (k)

Nowy „wyczyn"

pijanego szofera

Półciężarówka straży ogniowej z Konstantynowa, prowadzona przez pijanego szofera, który, po godzinach urzędowych, zrobił jazdę **„od łebka"**, wpadła tuż za Konstantynowem na wóz konny, stanowiący własność Tadeusza Szkudlarka.

Cudem tylko obeszło się bez śmiertelnych wypadków. Rozlana benzyna zapaliła się.

Konie zostały pokaleczone i nie nadają się obecnie do użytku, co dla ich właściciela jest teraz, w chwili akcji żniwnej wprost niepowetowaną stratą.

Zbrodnia w lesie gałkowskim pod Łodzią

(e.z.) W lesie Gałkowskim pod Łodzią znaleziono trupa kobiety. Trup nosił ślady zabójstwa: kopnięcie w lewe udo i ślady uderzeń tępym narzędziem w głowę. Ustalono, że jest to Zofia Kolbus, lat 29, zamieszkała we wsi Janówka, gm. Gałków.

Wezwany jako świadek kuzyn zamordowanej Czesław Wieczorek, ur. w 1926 r. zeznał, że krytycznego dnia spotkał kuzynkę swoją w lesie i 2 razy uderzył ją kamieniem, mszcząc się w ten sposób za to, że Zofia Kolbus obmawiała go przed jego narzeczoną.

Uwaga dozorcy

Dnia 20. 7. 46 r. o godz. 15-ej w sali Domu Związków Zawodowych ul. Strzelecka 2 odbędzie się ogólne zebranie członków Zw. Zaw. Doz. w celu informacji o sposobie odszczurzania miasta Łodzi.

Obecność wszystkich pożądana.

SPORT

SŁUSZNA DECYZJA PZLA!

Moderówna, Słomczewska i Wajsówna nie pojadą do Katowic, aby nie męczyć się przed występem w Oslo

Jutro odbędzie się w Katowicach *międzyokręgowy mecz lekkoatletyczny między reprezentacją Łodzi i Śląska.*

Ze strony okręgu śląskiego, jako gospodarza tej imprezy, wszystkie przygotowania organizacyjne zostały przeprowadzone. Występ naszych lekkoatletów wywołał tam *zrozumiałe zainteresowanie.* Niestety, w przeddzień wyjazdu ekipy łódzkiej cała sprawa *przybrała nieprzewidziany obrót.*

Jak wiadomo, na obozie w Warszawie, znajdują się obecnie nasze doskonałe sprinterki *Moderówna i Słomczewska oraz dyskobolka Jadwiga Wajsówna, które przygotowują się do mistrzostwa Europy w Oslo.* Polski Związek Lekkoatletyczny zawiadomił więc władze okręgu łódzkiego, że nie udzielając asom łódzkiej lekkoatle *jazd do Katowic.*

Łodzianie wskutek tego będą poważnie osłabieni. Nic dziwnego, że przez dzień wczorajszy *na linii Łódź—Warszawa odbyło się w tej sprawie kilkanaście rozmów telefonicznych.* Do tej chwili stanowisko Polskiego Związku Lekkoatletycznego jest *twarde i nieustępliwe.* Jeśli PZLA zezwoli naszym lekkoatletkom na start w Katowicach, to *wyjadą one z Warszawy i na miejscu przyłączą się do grupy reprezentacyjnej, która wczoraj w nocy wyjechała na Śląsk.*

Decyzja PZLA wywołała w pewnych kołach sportowych *wielkie niezadowolenie.* Na chłodno i bezstronnie rozpatrzmy, czy PZLA postąpił słusznie, nie udzielając asom łódzkiej lekkoatletyki zezwolenia na start?

Zdajemy sobie dokładnie sprawę, że *brak trzech zawodniczek poważnie osłabi naszą reprezentację, co w konsekwencji może nam przynieść nawet porażkę.* Ale jeśli weźmiemy pod uwagę dość krótki termin, dzielący nas od wyjazdu do Oslo, długą, uciążliwą podróż z Warszawy na Śląsk i z powrotem, pewną przerwę w treningu, poprzez który nasze zawodniczki mogą osiągnąć lepszą formę — *to zrozumiemy, że stanowisko PZLA jest słuszne i zasługujące na całkowitą aprobatę wszystkich miłośników sportu.* Zarząd PZLA nie powziął zapewne swej decyzji bez uprzedniego porozumienia się z trenerem tego obozu, znanym olimpijczykiem — Siedleckim, który zna ciężką drogę, prowadzącą do osiągnięcia lepszych wyników i wie również jakie tempo nadać swej pracy przygotowawczej, aby swych pupilów doprowadzić do szczytowej formy. *Zaufajmy więc trenerowi, który zabrał niewątpliwie decydujący głos, jeśli chodzi o wyjazd łodzianek z Warszawy na mecz ze Śląskiem.*

W porównaniu z mistrzostwami Europy w Oslo i obroną barw narodowych, *zawody w Katowicach schodzą pod względem swej wagi, na plan drugi.*

Jesteśmy zwolennikami nawet porażki lekkoatletyki łódzkiej w Katowicach, byle start nasz w Oslo, przy niezmiernie silnej konkurencji, wypadł szczęśliwie.

I dlatego, jakkolwiek barwy łódzkie są nam bardzo drogie, jesteśmy tym razem całkowicie po stronie Polskiego Związku Lekkoatletycznego!

*

Na obozie lekkoatletycznym poważnie rozważa się możliwość zestawienia *najsilniejszej sztafety pań, która reprezentować będzie Polskę w mistrzostwach Europy w Oslo.*

Według obliczeń, jeśli zawodniczki nasze opanują zmianę pałeczki, *możemy w tej konkurencji liczyć na jedno z lepszych miejsc.* Jeżeli przyjedzie, jak powiadają, Walasiewiczówna, to i ona niewątpliwie wejdzie w skład sztafety, *co jeszcze bardziej zwiększy nasze szanse.*

Na ostatnim treningu zawodniczka łódzka — Moderówna w biegu próbnym uzyskała na 60 metrów czas 8.1 sek. Jeden stoper wskazywał nawet 8 sekund.

Wszystkie zawodniczki czują się na obozie *bardzo dobrze i usilnie pracują, aby osiągnąć lepsze wyniki na drugich z kolei eliminacyjnych zawodach.*

„Paszport" PZLA do Oslo, jest najlepszym dopingiem przy żmudnej pracy treningowej.

Dzisiejsze i jutrzejsze mecze piłkarskie w Łodzi

W dniu dzisiejszym i jutrzejszym odbędą się **zawody o mistrzostwo klasy B i puchar ŁOZPN.** Poza tym rozegrane zostaną **ostatnie dwa spotkania o mistrzostwo klasy A.**

Szczegółowy program przewiduje następujące mecze:

SOBOTA — Boisko Zjednoczonych godz. 18 Skra — Huragan (Ruda Pab.),

boisko Wimy godz. 18 Milic. KS — Polonia,

boisko Widzewa godz. 18 DKS — Wima.

NIEDZIELA — Boisko Zjednoczonych godz. 10 Naprzód (Ruda Pab.) — Tramwajarze,

boisko Wimy godz. 10 Przebój — TUR (Konstantynów),

boisko Podgórza godz. 10 Ognisko — LOT,

boisko Krusche - Ender godz. 10 Centr. Szkoła Ofic. P.W. — PTC,

boisko Tomaszów godz. 10 Lechia — TUR (Kutno),

boisko Zgierz godz. 10 Boruta — O.S.P. (Głowno),

boisko Podgórze godz. 18 Jutrzenka — Podgórze,

boisko Sieradz godz. 18 MKS (Sieradz) — Krusche Ender.

Śladami Sonie Henie...

Colodge przeszła na zawodowstwo

Cecylia Colodge, mistrzyni świata w jeździe figurowej na lodzie, zdecydowanie porzuciła szeregi amatorów, przechodząc na zawodowstwo. Znakomita łyżwiarka otrzymała już kilka intratnych propozycji **na występy w Londynie i Paryżu, a być może, że i zaangażowana zostanie do filmu.**

Jest więc nadzieja, że popularna obecnie Angielka pójdzie śladami wielkiej poprzedniczki Sonie Henie i wprowadzać będzie w zachwyt swą czarującą jazdą publiczność kinoteatrów.

Poważna impreza w Polsce

Z polecenia Genewy zorganizowana zostanie u nas „sześciodniówka motocyklowa."—Reprywatyzacja motorów na dobrej drodze

W Genewie zakończył się **międzynarodowy kongres motocyklistów,** na którym Polska była reprezentowana przez prezesa P.Z.M. — ob. Dochę.

Na porządku dziennym obrad znajdowała się m.in. sprawa kalendarzyka międzynarodowych imprez motocyklowych. **Międzynarodowa Federacja zdecydowała powierzyć Polsce zorganizowanie w roku przyszłym poważnej imprezy, a mianowicie „sześciodniówki motocyklowej".**

Do czasu wojny w tego rodzaju zawodach królowała przede wszystkim Anglia, organizując swoje „Six Days" na wyspie Man, przy udziale wszystkich czołowych motocyklistów świata. Między innymi w imprezie brali również udział kierowcy Polski. W roku 1936 obecny prezes PZM J. Docha **zajął nawet w ogólnej klasyfikacji 3 miejsce, mając za sobą niemal wszystkich jeźdźców europejskich.**

„Sześciodniówki" motocyklowe zaliczane do kategorii raidów są **nadzwyczaj ciężką próbą nie tylko maszyny, lecz i kwalifikacji kierowcy.** Trzeba być bowiem **pierwszorzędnym jeźdźcem i zarazem doskonałym mechanikiem,** być zdać się wyłącznie na własne siły, podczas tak długiej jazdy.

Obecnie na skutek wyniszczenia przez wojnę przemysłu motocyklowego impreza traci nieco na atrakcyjności, gdyż **ograniczy się wyłącznie do jazdy indywidualnej przedstawicieli** poszczególnych państw. Bo przed wojną przedmiotem ogólnego zainteresowania były zacięte i emocjonujące pojedynki specjalnie szkolonych zespołów fabrycznych. Był to właściwie **wyścig producentów maszyn.** Anglia, Ameryka, Niemcy, Włochy, Francja czy Szwajcaria staczały ze sobą walki na trasie tej gigantycznej imprezy, bowiem zwycięstwo tej, czy innej marki w tak ciężkiej próbie było **najlepszym świadectwem wartości i popularności danego motocyklu.**

Zgodnie z przedwojennym regulaminem w zawodach mogli brać wyłącznie udział kierowcy **na maszynach produkowanych w ich kraju.** Obecnie przepisy niewątpliwie ulegną zmianie, a to z uwagi na to, że w **szeregu państw nie produkuje się nowych motorów, a w ruchu są jedynie maszyny obcego pochodzenia.**

Z wnioskiem o zmianę regulaminu wystąpił **w imieniu polskich motocyklistów ob. Docha na kongresie** w Genewie.

Ostatecznie sprawa ta zostanie rozstrzygnięta na następnej konferencji w Paryżu. Zresztą, jeśli chodzi o obecny tabor naszych motocyklistów, pozostawia on wiele do życzenia. W przeważającej części są to **maszyny niemieckiego pochodzenia,** bo czyż można brać pod uwagę, **znikomą ilość maszyn z demobilu amerykańskiego, lub kilka, dosłownie kilka, motocykli rodzimej produkcji — niezapomnianych naszych „Sokołów", którym w ten czy inny sposób udało się przetrwać okres okupacji?** Nie! — to wszystko razem wziąwszy niewiele nam daje.

Pomimo to dzisiejsi kierowcy, których kadry rosną z dnia na dzień, bo weźmy chociażby dla przykładu **Łódź,** mającą **zarejestrowanych około 600 motocyklistów, niewiele się tym przejmują. Z dwóch lub trzech, a niekiedy z czterech „klecą" jedną maszynę, byle tylko było na czym jeździć.** Pomimo to, mają jeszcze i inne kłopoty. Jak wiadomo, wszystkie będące w ruchu motocykle **stanowią mienie poniemieckie, a więc są własnością Państwa. Jednak sprawa reprywatyzacji jest już na jak najlepszej drodze, gdyż dotychczas wydane zarządzenia odnośnie opłat za maszyny na rzecz Skarbu Państwa ulegną rewizji, zwłaszcza przy maszynach przewidzianych na cele eksportu.** W tym wypadku zrzeszonych motocyklistów broni Związek Motocyklowy, doznając ze strony Centralnego Zarządu Motoryzacji jak najżyczliwszego poparcia.

Łodzianie opanowali tor

Pierwsze treningi dały dobre rezultaty

Pierwsza powojenna impreza kolarsko-motocyklowa, o której wspominaliśmy we wczorajszym numerze „Expressu" wzbudziła w kołach sportowych Łodzi zrozumiałe zainteresowanie.

W związku z zapowiedzianym przyjazdem silnej ekipy kolarzy warszawskich o renomowanych nazwiskach, zawodnicy łódzcy z całą powagą oczekują spotkania.

Terenem zbliżającego się meczu jest **płaski tor na stadionie Domu Żołnierza, o dobrej gładkiej i żwirowanej nawierzchni, lecz trudnych do opanowania wirażach.** Dla zawodników łódzkich jest to inowacja, bo poza jedynymi wyścigami w roku ub. na stadionie „Wimy" **nie jeździli na ziemnych torach.**

Pierwsze treningi, jakie odbyli w bieżącym tygodniu, **dały całkiem zadawalające rezultaty, a Wojcieszek z Tramwajarza lub Pietraszewski z DKS doskonale dają sobie radę z krzywiznami toru.**

Jeśli chodzi o Beka i Leśkiewicza, to jazda na żużlu **nie jest im obca. Bek ma za sobą już dość długi trening, zresztą jak i Leśkiewicz.**

Obecnie **obaj kolarze wyjechali na mistrzostwa Polski do Krakowa, i wrócą do Łodzi dopiero w środę rano.** Co do zawodników warszawskich, to w obecnym sezonie kilkakrotnie startowali już na płaskim torze w Warszawie i w Sosnowcu, a Napierała na nadchodzącą niedzielę wybiera się do Poznania, gdzie na ziemnym torze „Areny" rozegrane zostaną wyścigi z **udziałem Kluja, Włodarkiewicza i wszystkich czołowowych naszych długodystansowców.**

ZAWIADOMIENIE

W związku, z odbywającym się w Warszawie sezonem

Wyścigów konnych

zostały uruchomione w Łodzi przy ul. Kościuszki 6 KASY TOTALIZATORA

czynne w dni wyścigowe od godz. 14-ej.

Dokąd dziś pójdziemy

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
ul. Stefana Jaracza 27.

gra codziennie o godzinie 19-ej znakomitą sztuka B. Shw'a „Uczeń Diabła" w premierowej obsadzie.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
Daszynskiego 34

Dziś przedstawienie o godzinie 19 min. 15 komedii w trzech aktach Jamesa Montgomery'ego p. t. „Dzień bez kłamstwa" z udziałem znakomitego aktora Jana Kurnakowicza.

TEATR POWSZECHNY TUR
ul. 11-go Listopada 21.

Dziś ostatni raz świetna sztuka Tadeusza Rittnera „Wilki w nocy".

TEATR „SYRENA"
Traugutta 1

Dziś i codziennie o godz. 19.30 gościnne występy H. Skarżanki i Wł. Surzyńskiego w sensacyjnej sztuce „S. O. S." w 3-ch aktach (5 obrazach) Tadeusza Kańskiego. Reżyseria St. Milski.

OGRÓD ZOOLOGICZNY

Zdrowie (dojazd tramwajem Nr 9) otwarty codziennie od 9 rano do zmierzchu.

KINA

„Polonia" (Piotrkowska 67) — „Powrót"
„Tęcza" (Piotrkowska 108) — „Dama z Malakki".
„Wisła" (Przejazd 1) — „Sama przez życie".
„Adria" (ul. Główna 2) — „Sama przez życie".
„Bałtyk" (Narutowicza 20) „Mocny człowiek".
„Gdynia" (Przejazd 2) — „Meksykańskie noce"
„Hel" (Legionów 2/4) — „Meksykańskie noce".
„Stylowy" (Kilińskiego 124) — „Było ich dziesięciu".
„Robotnik" (Kilińskiego 178) — „Górą dziewczęta".
„Wolność" (Napiórkowskiego 16) — „Kwiat miłości".
„Roma" (Rzgowska 84) — „Złota maska".
„Zachęta" (Zgierska 26) — „Niebezpieczna miłość".
„Świt" (Bałucki Rynek 5) — „Ja tu rządzę"
„Muza" (Ruda Pabianicka) — „Pewnej nocy".
„Włókniarz" (Zawadzka 16) — „Dr Murek".
„Przedwiośnie" (Żeromskiego 74-76) — „Co mój mąż robi w nocy".
„Tatry" (Sienkiewicza 40) — „Profesor Wilczur"
„Rekord" (Rzgowska 2) — „Maskarada"
„Bajka" (Franciszkańska 31) — „Jeden z naszych samolotów zaginął".
„Oświatowy" OM TUR (Kopernika 8) — „Co kraj to obyczaj"

Początek seansów w dni powszednie o godzinie 16, 18, 20. — W niedzielę i święta o godzinie 12, 14, 16, 18, 20.

Kina: „Adria", „Hel", „Przedwiośnie", „Roma" rozpoczynają seanse o pół godziny później, tzn. w dni powszednie o godz. 16.30, 18.30, i 20.30, w niedziele i święta pierwszy seans o godz. 14.30.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr. LIBO ALEKSANDER choroby uszu gardła i nosa. Przejazd 6 Od 8—10 i 4—6 pp. Telefon 101-50. 3502

Dr ŁOZA EMIL, specjalista w chorobach skórnych, wenerycznych, przyjmuje od 12-2, 6—8, tel. 179-56 SIENKIEWICZA 34. 3631

Dr KOWALCZYK JERZY. Choroby skórne — weneryczne Żeromskiego 11/1 Przyjmuje 3—6 Tel. 150-53 1787

Dr med. I. VOGEL ze Lwowa — specjalista chorób kobiecych i akuszer przyjmuje, ul. Narutowicza 4. tel. 260-92. 2960

Dr LENCZEWSKI — choroby kobiece i akuszeria obecnie Łódź. ul. Sienkiewicza 51 godz. 3 — 7. tel. 181-47.

Dr B. DOBROWOLSKI. specjalista chorób nerwowych i seksualnych Przyjmuje 4—7, ul. Kopernika 6 tel. 186-00. 1791

Dr REICHER Specjalista chorób wenerycznych, Południowa 26, przyj. 2—5. 2989

Zagubione dokumenty

ZAGUBIONO zaświadczenie ewakuacyjne na nazw. Żabrocka Franciszka, gm. Bobice, pow. łódzki. 3700

ZAGUBIONO portfel z dowodami na nazw. Edward Binkowski, Rąbińska 10. 3701

SKRADZIONO: książkę wojskową, dowód osobisty, palcówkę, zaświadczenie kupna motocykla Zündap 110431, pożyczkę na 3000 zł., kwity podatkowe Kiełkiewicz Henryk, Łódź, Wyższa 23. 3699

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę repatriacyjną z 1945 r. Tesz Józef, Kilińskiego 60. 3702

SKRADZIONO portfel z dokumentami: kartę rejestracyjną RKU, wydaną w Tarnowie, książkę stanu służby oficerskiej, Frydrychowskiemu Henrykowi, Łódź, Tylna 3. 3703

SKRADZIONO kartę repatriacyjną, legitym. tramwajową (żółta) i fabryczną oraz inne dowody, Dyzner Karol, Łódź, Milionowa 21.

UCZCIWEGO znalazcę dokumentów na nazwisko Seweryna Nowickiego uprasza się o zwrot pod adresem: Łódź, ul. Kilińskiego 210.

Kupno — sprzedaż

TAŚMĘ SZNUROWADŁOWĄ w każdej ilości kupię, Najdek St., Łódź, 6 Sierpnia 30. tel. 123-86. 3710

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dużurują apteki: Czyńskiego (Rokicińska 53) Bartoszewskiego (Piotrkowska 96), Rowińskiej - Koprowskiej (Pl. Wolności 2), Stanielewicza (Pomorska Nr 90), Siniecklej (Rzgowska 51), Dancerowej (Zgierska 63).

MEBLE w dobrym i złym stanie kupuje stolarnia Krasickiego 3 (Wagnera) przy Rzgowskiej. 3708

DO SPRZEDANIA pies wilk, owczarek do pilnowania i młody lis brązowy. Wiadomość ul. Poznańska 10. 3707

PLAC UZBROJONY (ul. Pomorska) sprzedam tanio. Sprawa pilna.. Wiadomość: ulica Radwańska 53, m. 9, Jan Kępczyński. 3706

RADIOAPARATY. fotoaparaty, kinoaparaty, telefony, motory, maszyny, każdą radiową lampę, różne przyrządy, narzędzia — kupuje, sprzedaje, zamienia, naprawia — Gdańska 17 Księżniak. 3709

Zaofiarowanie pracy

POTRZEBNA pilnie dobra buchalterka i magazynierka, licząca biegle na liczydłach. Oferty pod „Przemysł". 3645

POTRZEBNY fryzjer męski, Chojny, Pryncypalna 53. 3714

ROBOTNIKA(cę) na maszynę swetrowa poszukuję od zaraz. Wiadomość: Magistracka 36—24. 3715

WIDZEWSKA MANUFAKTURA zatrudni konstruktora - maszynowego z praktyką w zakresie budownictwa przemysłowego. Zgłoszenia: Widzewska Manufaktura w Łodzi, Armii Czerwonej 81—83, wydział Personalny. 3712

DZIEWIARKI saneczkowe poszukuje. Dziewiarnia „Olga Maib", Gdańska 12. 3711

Poszukiwanie rodzin

KTOKOLWIEK wie o losie Iwaszko Edwarda, proszony jest o podanie adresu, Łódź, Śródmiejska 56/47, Nielub Stefan. 3716

Różne

STRZYKAWKI „Rekord", termometry lekarskie, weterynaryjne i inne, okulary. Warsztat optyczny, Łódź, Nowomiejska 3. 3677

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY: rosyjski, angielski, francuski, hiszpański, niemiecki, Senatorska 32, róg Kilińskiego. 3675

SPÓŁDZIELNIA Zrzeszenia Pracowników Centrali Węglowej, oddział w Łodzi, rejestruje karty odzieżowe do dnia 22.7 1946 r. Sklep punktu rozdzielczego Nr 43, przy ul. Przejazd 20. 367[illegible]

NAJSŁYNNIEJSZY psychografolog, darem jasnowidzenia przepowie nieomylnie każdemu jego wydarzenia życiowe. Określi dokładnie charakter, kierunek zdolności, rady — przeznaczenie. Napisać pytania, datę urodzenia, załączyć 50 zł zadatku. Odpowiedzi za zaliczeniem „Martyni", Kraków, Skr. poczt. 475. 3585

GABINET KOSMETYCZNY „Wenus", Piotrkowska 83. Wszelkie zabiegi nowoczesnej kosmetyki. Porady bezpłatne. 3717

Program radiowy na dziś

Program na sobotę, 20 lipca 1946 r.

14.00 „Stalky i S-ka" słuchowisko dla dzieci starszych wg Kiplinga, w radiof. K. Gogolewskiej, reż. I. Sikirycki. W-wa: 14.30 reportaż, 14.40 odczyt. Łódź: 14.50 Koncert w wyk. I. Paderewskiego z płyt, 15.05 Jak spędzić święto? 15.10 Pog. pop. naukowa „Ochrona roślin" J. Witkowskiej-Bodalskiej, 15.20 Utwory fortep. w wyk. Ł. Drege-Schiwlowej. 15.40 Wiad. z miasta i prowincji, 15.45 koncert reklamowy. W-wa: 16.00 dziennik, Poznań: 16.30 koncert. W-wa: 16.55 aud. poetycka, 17.10 koncert, 17.50 „Odbudowujemy Warszawę". Łódź: 17.55 Aud. dla świetlic robotniczych. 1. Pog. Z. Siweckiego pt. „Polskie morze wiecznie nasze", 2. Humor-satyra i fraszka w twórcz. W. Syrokomli, w opr. A. Kasprowicza. W-wa: 18.25 wędrówka z mikrofonem, 18.35 koncert, 18.50 aud. TUR-u, 19.00 Nauka przy głośniku. Łódź w progr. ogólnopolskim. 19.15 Felieton naukowy dr Jerzego Barskiego z cyklu: „Na wielkiej fali" pt. „Realne perspektywy zastosowania energii atomowej". W-wa: 19.30 koncert, 20.00 dziennik, 20.30 śpiewa A. Witkowska-Kamińska. Kraków: 20.45 słuchowisko. Łódź: 21.00 Muzyka lekka z płyt, 21.20 Wiersze J. Tuwima. Recytuje M. Wiercińska, 21.30 koncert życzeń, 22.00 III-cia aud. z cyklu „Plebejskie interludia", „Marancja" Prapremiera radiowa w opr. i reż. Z. Kopalko. W-wa: 22.15 muzyka taneczna, 23.00 dziennik. 23.20 progr. na jutro. Łódź: 23.30 koncert życzeń, 23.35 Program na jutro. Zakończ. aud. hymn do 24.00.

KONCERT
WACŁAWA DOMIENIECKIEGO

W sobotę, dnia 20 lipca o godz. 21.15 w sali koncertowej kina „Bałtyk" odbędzie się koncert jednego z najlepszych tenorów doby obecnej Wacława Domienieckiego. Jest to ostatni występ artysty przed jego wyjazdem za granicę.

Bilety sprzedaje kasa kina „Bałtyk" codziennie od 10—21-ej.

KURSY SAMOCHODOWE
E. Toszyński i S-ka w Łodzi
Al. Kościuszki 68 — — Piotrkowska 171.
—o—o—
Zawiadamiamy, że nowy kurs samochodowy rozpocznie się w dniu 29-go lipca. — Zapisy przyjmowane będą od dnia 22 lipca. 1-50

182)



Powieść o życiu Łodzi—przed wojną, podczas okupacji i po wyzwoleniu

Urszula uśmiecha się z zażenowaniem.

— Niech pani nie deklamuje panno Hanko. Dziś obowiązkiem każdego Polaka jest dopomóc drugiemu. A zresztą cokolwiek zrobiłabym dla pani, zawsze jeszcze pozostanę jej dłużniczką.

Przez tę chwilę, kiedy to mówi, nie spogląda jej w oczy.

— Już dawno chciałam spotkać się z panią, ażeby porozmawiać z nią szczerze. Nie znałyśmy się wprawdzie, ale wiedziałyśmy o sobie tak bardzo wiele: przecież obie kochałyśmy Zbigniewa. Tak się złożyło, że Zbigniew pozostał przy mnie, chociaż i pani miała również do niego pewne prawa.

— Ależ, proszę pani...

— Niech mi pani nie przerywa, wiem dobrze, co mówię. I właśnie przeświadczenie, że szczęście swoje wybudowałam na pani krzywdzie, padało lekkim cieniem na moje życie. I dlatego chciałam panią zobaczyć i spytać ją wręcz, czy bardzo mnie pani wtedy nienawidziła? I czy wciąż jeszcze ma pani do mnie żal?

Hanka potrząsa głową:

— Nie, żalu do pani nie mam żadnego i nigdy nie czułam do pani niechęci, bo za to, co się stało winić muszę raczej zły los, niż panią.

— Mówi to pani szczerze?

— Tak jest! A że jest to minuta szczerości, dodam jeszcze: i ja się cieszę że panią spotkałam. Ta chwila nauczyła mnie wiele. Zbigniew opowiadał mi zawsze o pani dobroci i szlachetności. Sposób, w jaki pani teraz do mnie podeszła utwierdził we mnie sąd, jaki sobie o niej wyrobiłam. A że kochając Zbigniewa, chciałabym, ażeby był zawsze szczęśliwy, myślę teraz bez goryczy o swojej porażce: bo doprawdy Zbigniew nie mógł zrobić lepszego wyboru niż ten, jaki uczynił.

— Teraz z kolei pani rozrzewniła mnie. I zrozumiałam jeszcze lepiej, dlaczego Zbigniew mógł się do pani aż tak bardzo przywiązać.

Obie dawne rywalki, trzymając się pod ramię, szły śliskim trotuarem. I jednej i drugiej zamajaczyła w pamięci męska twarz Orszewskiego.

— Czy ujrzę go znowu? — pomyślały równocześnie. I westchnęły.

Pierwsza ocknęła się z tego zamyślenia praktyczna Urszula.

Spojrzawszy na zegarek, skonstatowała, że nie ma zbyt wiele czasu, zaczęła się więc żegnać z Mroczkówną.

— Niech pani zadzwoni do mnie jutro do domu koło godziny dwunastej. Możliwe, że w sprawie pani ojca będę już wiedziała coś konkretnego.

Podały sobie dłonie. Urszula raz jeszcze spojrzała Hance głęboko w oczy.

— I jeszcze jedno, panno Hanko: gdyby pani była kiedykolwiek w jakiejś przykrej sytuacji, proszę się do mnie zwrócić z całym zaufaniem: jak Polka do dobrej Polki... I jak przyjaciółka do szczerze oddanej przyjaciółki.

Pocałowała ją szybko w policzek i wsiadła do przejeżdżającej właśnie dorożki.

— Dowidzenia, panno Hanko! — zawołała jeszcze raz z daleka.

— Będę się musiała jednak zobaczyć ze Szneidrem w „Esplanadzie" — pomyślała, podczas gdy kopyta końskie stukały rytmicznie po ulicznym bruku.

Szneider przyszedł dziś do „Esplanady" bez większej nadziei, że ujrzy tam Orszewską: czyż nie okazywała mu stale, że jest u niej w niełasce?

Wyniosła, pełna salonowej rezerwy, chłodna, nieledwie wzgardliwa, unikała jego towarzystwa. Ale Szneider umiał czekać: miał niemiecką cierpliwość i po niemiecku był systematyczny.

Jak długo jeszcze miłość do Orszewskiego wstrzymywać będzie jego piękną żonę od zawiązania jakiegoś nowego romansu?

I wierność najbardziej kochającej kobiety ma swoje granice. Prędzej czy później zamaże jej się w pamięci postać nieobecnego.

Kurt Szneider, paląc papierosa, rozgląda się po kawiarni. Stwierdza z przyjemnością, że znikły już bezpowrotnie polskie i żydowskie twarze. Kłania się przelotnie pannie Romie i Margot, flirtującym zanie z niemieckimi lotnikami.

Opodal jakieś dwie przybyłe dopiero co z głębi Rzeszy Niemki obżerają się ciastkami z kremem.

— Polska jest obrzydliwym krajem, Polacy to sami mordercy i przestępcy! Ale ciastka są tutaj świetne! U nas w Vaterlandzie nie jadłyśmy już dawno takich — stwierdza starsza, młodsza zaś, mając usta pełne kremu, kiwa tylko głową, ażeby potem wykrztusić:

— Kelner, jeszcze sześć ciastek!...

Pod oknem odkrywa Szneider jeszcze jedną znajomą twarz. Musi się dobrze namyśleć, nim sobie przypomni wreszcie, że ta dama, ubrana w przebogate futro i połyskująca tęczą brylantów, to mała Lotti, która parę miesięcy temu sprzedawała rękawiczki w jednym ze sklepów galanteryjnych i reperowała sobie swój budżet składaniem wizyt u samotnych panów, posiadających dyskretne garsoniery...

(D. c. n.)

Redaktor naczelny: K. Bogusławski
D—09508
Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Piotrkowska 102a. Telefony: 129-13, 137-47.
Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 16—18. tel. 112-60.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „EXPRESS ILUSTROWANY"
DZIAŁ OGŁOSZEŃ: Piotrkowska 102a. — Ceny ogłoszeń: Drobne — za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia za milimetr - szpaltę, poza tekstem, zł. 20.— W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 proc. drożej.
Odbito w drukarni Spółdzielni „Czytelnik" Nr. 4 — Łódź, Żwirki 2.